„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do N-ru 29.

Ewangelia na niedzielę 7 po Zielonych Świątkach.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Strzeżcie się pilnie fałszywych Proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczem, a wewnątrz są wilcy drapieżni. Z owoców ich poznacie je. Izali zbierają z ciernia jagody winne, albo z ostu figi? Tak wszelkie drzewo dobre, owoce dobre rodzi: a złe drzewo, owoce złe rodzi. Nie może drzewo dobre, owoców złych rodzić: ani drzewo złe, owoców dobrych rodzić. Wszelkie drzewo które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte, i w ogień wrzucone. A przeto z owoców ich poznacie je. Nie każdy który mi mówi: Panie, Panie, wnijdzie do Królestwa Niebieskiego: ale który czyni wolę Ojca mego który jest w Niebiesiech, ten wnijdzie do Królestwa Niebieskiego.

Ewangielia u św. Mateusza w Rozdziale 7.

Najmilsi w Panu! Fałszywi prorocy, przed którymi ostrzega P. Jezus swoich wyznawców, to różni ludzie przewrotni, którzy występowali i występują z rozmaitemi pięknemi hasłami, przyrzekają uszczęśliwić ludzkość i wskazać jej drogę do prawdziwego szczęścia, w gruncie rzeczy jednakże mają na względzie swoje własne zamiary, pragną wprowadzić niepokój i niezadowolenie wśród ludzi, by ich następnie wykorzystać do własnych złych, przewrotnych celów. Występowali oni w różnej postaci w ciągu wieków, nie brakło ich za czasów Chrystusa Pana i w samych początkach kościoła i dlatego już św. Paweł idąc w ślady swojego Mistrza, upomina rządców Kościoła: „Pilnujcie sami siebie i wszystkiej trzody, nad którą was Duch św. postanowił biskupami, abyście rządzili Kościołem Bożym. Albowiem ja wiem, że po odejściu mojem wnijdą między was wilcy drapieżni, nie przepuszczając trzodzie, „mężowie mówiący przewrotności aby odwiedli uczniów za sobą". Wiedział też i P. Jezus dobrze, jakie niebezpieczeństwo grozi wiernym ze strony tych przewrotnych, fałszywych proroków i dlatego ustanowił w swoim kościele nieomylny urząd nauczycielski, któryby strzegł Jego nauki od zepsucia, głosił ją: tłumaczył nieomylnie, zachował czystą, wolną od wszelkiego błędu aż do końca świata. Ten urząd nauczycielski w kościele stanowią, jak słyszeliśmy w poprzedniej nauce apostołowie i ich następcy biskupi, pozostający w łączności i jedności z następcą św. Piotra, namiestnikiem Chrystusowym papieżem rzym

skim. Oni stanowią kościół nauczający, do nich jako następców apostołów odnoszą się w pierwszym rzędzie słowa Chrystusa Pana: Kto was słucha mnie słucha — oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata, oni otrzymali od Chrystusa ten szczególniejszy przywilej nieomylności, ten dar rzeczywiście Boski, że w głoszeniu nauki Chrystusowej pobładzić nie mogą. Kiedyż jednak i pod jakimi warunkami cieszy się kościół nauczający tym darem nieomylności, oto pytanie nad którem zastanowimy się w dzisiejszej nauce.

Chrystus Pan przyrzekł kościołowi nieomylność w tym celu, by mógł strzedz i głosić bez błędu Jego naukę, wtedy więc cieszy się kościół tym przywilejem, kiedy spełnia to swoje posłannictwo nauczycielskie.

Dzieje się to zaś w dwojaki sposób — albowiem następcy apostołów biskupi i książęta kościoła zbierają pod przewodnictwem papieża na tak zwanym **soborze powszechnym** i tam radzą nad potrzebami kościoła, zastanawiają się nad prawdami objawionemi i rozstrzygają, jaką jest naprawdę nauka Chrystusa Pana albo też spełniają swój urząd **nauczycielski rozprószeni po całym świecie**, głosząc każdy w swej dyecezyi naukę objawioną, czuwając nad tem, by nie zakradł się w nią żaden błąd, żadna ludzka usterka. W jednym i drugim wypadku spełniają to uroczyste zlecenie Chrystusa Pana: Idąc tedy na cały świat nauczajcie wszystkie narody i dlatego mają zapewnioną Jego pomoc i obecność, korzystają z daru nieomylności. Nieomylnością cieszy się zatem kościół nauczając przedewszystkiem wtedy, gdy jest zebrany na soborze powszechnym. Sobór powszechny jest zgromadzenie wszystkich biskupów i książąt kościoła całego świata, zwolane przez głowę kościoła, papieża rzymskiego, którego obradom on przewodniczy albo sam albo przez swoich specyalnych wysłanników, a następnie zatwierdza jego uchwały. Prawo zwoływania soborów powszechnych, przewodniczenia ich obradom i zatwierdzenia uchwał na takich soborach zebranych przysługuje wyłącznie papieżowi, gdyż on jest widzialną głową całego kościoła, on ma w tym kościele najwyższą władzę, on w osobie św. Piotra otrzymał od Chrystysa Pana to zlecenie: Paś baranki moje, paś owieczki moje t. j. wszystkich bez wyjątku, którzy należą do owczarni Chrystusowej, kościoła katolickiego. Rzecz jasna, że nie potrzeba koniecznie, aby na soborze powszechnym zebrali się wszyscy bez wyjątku biskupi całego świata, gdyż to prawie nigdy nie jest możliwem, wystarczy jeśli zbierze się ich taka ilość ze wszystkich stron, aby można słusznie o nich powiedzieć, że przedstawiają cały Kościół katolicki. Ostatnim soborem powszechnym był sobór watykański, który odbył się w Rzymie w r. 1869 i 1870. Biskupi zebrani na soborze powszechnym radzą nie tylko nad sprawami czysto religijnemi, nad sprawami odnoszącemi się wprost

do wiary i obyczajów, ale rozpatrują i rozstrzygają wszystkie sprawy, odnoszące się do zarządu kościoła, które pozostają w ścisłym związku z nauką objawioną przez Chrystusa Pana, potępiają błędy przeciwne nauce Chrystusa, wydają różne prawa i przepisy tak dla całego kościoła, jak i dla pojedynczych jego członków i stanów. Że w takich razach kościół nauczający cieszy się nieomylnością, wynika jasno ze słów Chrystusa Pana, który mu przyrzekł swoją opiekę i obecność, obiecał posłać Ducha św., któryby tym kościołem kierował i nauczał go wszelkiej prawdy. Jeśli więc kiedy to wówczas kościół cieszy się tym darem nieomylności gdy w sposób uroczysty, na soborze powszechnym spełnia swój urząd nauczycielski i pasterski, głosi światu naukę Chrystusa Pana. Stąd też uchwały soborów powszechnych obowiązywały zawsze wszystkich wiernych, wszyscy poddać się musieli i muszą bez zastrzeżeń, w przeciwnym razie przestają być wyznawcami Chrystusa, przestają należeć do Jego owczarni, stają się, jak powiada sam Zbawiciel, jako poganie i celnicy.

Sobory powszechne zwołuje jednak papież tylko w nadzwyczajnych wypadkach, w ciągu dwudziestu wieków było ich zaledwie dwadzieścia, gdy tymczasem naukę objawioną głosić trzeba codziennie, ustawicznie wskazywać ludziom drogę do zbawienia, prowadzić ich do Boga, przepowiadać ewangelię wszystkiemu stworzeniu. Dzieje się to w ten sposób, że biskupi, jako następcy apostołów, głoszą wiernym naukę objawioną sami albo przez swoich pomocników kapłanów, objaśniają i tłómaczą ludowi prawdy wiary św. po kościołach i szkołach, albo też wydają i zatwierdzają swoją powagą książki, w których bez błędu i fałszu zawarta nauka Chrystusa Pana. Jestto zwyczajny, codzienny sposób, w jaki biskupi wykonują swój urząd nauczycielski, podczas gdy na soborach powszechnych czynią to w sposób nadzwyczajny, uroczysty i w nadzwyczajnych tylko wypadkach. Otóż jasnem jest, że nieomylność, jakiej udzielił im Chrystus Pan, przysługuje im nie tylko wówczas, gdy nauczają wiernych w ów sposób uroczysty, na soborach powszechnych, ale i wówczas, gdy spełniają swój urząd nauczycielski, rozprószeni po całym świecie, każdy w swojej dyecezyi, gdyż obecność swoją przyrzekł im P. Jezus bez żadnych ograniczeń, po wszystkie dni i zawsze, ilekroć głosić będą Jego naukę, a Duch św. ma ich nauczyć wszelkiej prawdy, strzedz i bronić od błędu również zawsze, gdy tej Jego opieki i pomocy potrzebować będą. Stąd to owe słowa Chrystusa Pana: Kto was słucha, mnie słucha, kto wami gardzi, mną gardzi, stosują się do następców apostołów i ich pomocników zawsze, gdy przepowiadają Chrystusa i Jego naukę. Nauka bowiem, jaką głoszą biskupi, a pod ich kierownictwem ich pomocnicy, kapłani, nie jest nauką ich własną, ale nauką objawioną przez Boga, nauką Chrystusa, tą samą jaka zawarta jest w Piśmie

św. i ustnem podaniu kościoła, tą samą jaką głosił zawsze i głosi nieomylny kościół święty ten stróż i powiernik wszystkich prawd objawionych. Dlatego też biskupom i całemu kościołowi nauczającemu należy się bezwzględny posłuch od wszystkich wiernych nie tylko wówczas, gdy głoszą naukę Chrystusa w sposób uroczysty, zebrani na soborze powszechnym ale i wtedy, gdy zgodnie jednomyślnie nauczają tych powierzonych swej pieczy prawd wiary św. i tych wszystkich, które z temi prawdami objawionemi pozostają w ścisłym związku. Obowiązkiem bowiem Kościoła jest nie tylko głosić naukę Chrystusową i te prawdy, w które mamy wierzyć, lecz również zastosowywać te prawdy w życiu codziennem, wskazywać nieomylnie, co czynić a czego unikać należy nie tylko w życiu prywatnem, ale i publicznem, do niego należy rozstrzygać, czy zasady i hasła przeróżne, głoszone przez tylu fałszywych proroków, są zgodne z nauką Chrystusa, czy też jej przeciwne, ostrzegać wiernych przed niebezpieczeństwami, jakie grożą ich wierze i obyczajności ze strony tych fałszywych proroków, przychodzących częstokroć w odzieniu owczem z pięknymi i szumnymi programami i hasłami, które jednak sprzeciwiają się bezpośrednio lub pośrednio zasadom nauki Chrystusowej. Nie każdy zatem wierny może sądzić i rozstrzygać dla siebie, jakiemi zasadami ma się kierować w swem życiu, gdyż to należy wyłącznie do Kościoła i jego kierowników, których Duch św. postanowił, by rządzili Kościołem Bożym i prowadzili powierzone sobie owieczki drogą prawdy i nauki Chrystusowej. Nie dajmyż się więc Najmilsi uwieść tym przeróżnym ponętnym może i wiele obiecującym hasłom, jakie dzisiaj głoszą wszędzie wrogowie Chrystusa, ale stójmy silnie przy nauce i zasadach głoszonych nieomylnie przez Kościół św., bo tylko w nim jest prawda, w nim i z nim jest Chrystus, bo tylko Kościół przetrwa szczęśliwie te wszystkie burze i zawieruchy, gdyż zbudowany jest na opoce i dlatego bramy piekielne nie przemogą go Amen.

Ks. Dr J. Mateja.

NIHIL OBSTAT.

L. 5605. X. dr Kanty Tobiasiewicz cenzor.

Pozwalamy drukować. Z Książęco-biskupiego Konsystorza.

Kraków, d. 21 lipca 1919 r. † Anatol, biskup sufr. wik. gen